



Przyjdź, Panie Jezu

Zawierzili parafię Bożemu Miłosierdziu –
relikwie św. Faustyny Kowalskiej w Grudziądzu

Natura to wielki cud

MYŚL NA TYDZIEŃ



**Kto miłuje, nosi w sobie
zadatek nieba.
Kto nie miłuje,
już ma w sobie piekło.**

Bp Andrzej Suski

Jak słońce, jak deszcz

Poprzedni rok liturgiczny za sprawą papieża Franciszka był wyjątkową okazją do otwarcia własnego serca na łaskę Bożego Miłosierdzia, a z tym łączy się czynienie uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała wobec najbardziej potrzebujących, czyli chorych, cierpiących, uwięzionych, dotkniętych nałogami, bezdomnych. Jubileuszowy Rok Miłosierdzia skończył się i w dniu jego zakończenia uznaliśmy, że Chrystus jest Królem i Panem naszego życia, gdy odmawialiśmy Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana we własnych parafiach w całej diecezji toruńskiej, a niektórzy z nas uczestniczyli w uroczystościach w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Chrystus króluje więc w naszych sercach, a Jego miłosierdzie trwa na wieki. Wyrazem miłosierdzia jest też Adwent. Ten okres jest podobny do naszego życia, czekamy bowiem na spotkanie z Bogiem w Jego domu. Od pierwszej niedzieli Adwentu do 16 grudnia czytania liturgiczne przypominają nam o powtórnym przyjściu Zbawiciela jako Sędziego na końcu świata.

Teraz jest czas miłosierdzia. Nasze adwentowe oczekiwanie to tęsknota za Jezusem, który jest jak słońce, jak deszcz rześisty. Przyjdź więc Panie Miłosiemy, jak najszybciej i ogarnij nas swoją miłością.

Beata Pieczykura



Biskup Andrzej odmawia Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana

KTO MIŁUJE, MA W SOBIE NIEBO

KS. PAWEŁ BOROWSKI

**Królestwo Chrystusa
jest inne niż wszystkie
królestwa ziemi.**

**W nim nie ma
przemocy, wyzysku,
podziałów
i nienawiści.**

**Jego królestwo
to raj, w którym
panuje miłość.**

**Ten, kto dla miłości
otwiera swe serca,
czyni je królestwem
Boga**

Wuroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata we wszystkich świątyniach w Polsce wierni wraz z duszpasterzami i niejednokrotnie z przedstawicielami władz przyjęli Chrystusa jako Króla i Pana swojego życia osobistego, rodzinnego, społecznego i całego narodu.

Wielu mieszkańców diecezji toruńskiej wraz ze swoimi duszpasterzami uczestniczyło 19 listopada w centralnych uroczystościach w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Razem z biskupami, kapłanami, prezydentem RP i władzami wszystkich szczebli oddali swoje życie i naród polski w ręce Chrystusa, uznając Go za swojego Króla i Pana.

Królestwo ludzkich serc

Diecezjalne obchody odbyły się 20 listopada w toruńskiej katedrze. W Eucharystii celebrowanej w dniu zakończenia Jubileuszowego Roku Miłosierdzia uczestniczyli kapłani, osoby konsekrowane i wierni świeccy, zwłaszcza członkowie Akcji Katolickiej. Przewodniczył jej biskup toruński Andrzej Suski, który wygłosił także homilię. Podczas Mszy św. odmówiono Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana.

W homilii Biskup Andrzej podkreślił, że królestwa Jezusa nie da się wykreślić na mapach

dokończenie na str. V

TORUŃ

Bez niedomówień

W Centrum Dialogu im. Jana Pawła II przy pl. bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego w Toruniu 14 listopada odbyło się spotkanie na temat: „O relacjach między kobietą a kapłanem. Szanse i pułapki”. Prelegentem była Agata Rusak, psycholog, psychoterapeuta, współtwórca i członek Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich.

Rozważania dotyczące relacji kobieta – kapłan Agata Rusak rozpoczęła od zwrócenia uwagi, iż nastawienie do takiej relacji zależy od tego, jaki nosimy w sobie obraz drugiej płci. To z kolei wynika z dzieciństwa i z tego, jak nasi rodzice wzajemnie się traktowali.

Mechanizmy działania występujące dość często w relacji kobieta – kapłan prelegentka ukazała na podstawie przykładowej historii nastolatki, która trafia do wspólnoty młodzieżowej prowadzonej przez kapłana. Przypomniła, że stajemy się w relacjach z innymi ludźmi, a dziewczynka staje się kobietą poprzez „przeglądanie się” w oczach ojca. Jeśli w jej życiu zabraknie odpowiedniej uwagi, pochwał, obecności ojca, wówczas w jej sercu powstaje pewna „ssąca dziura” i potwierdzenia swojej

kobiecości zaczyna szukać gdzie indziej. Bardzo często znajduje to właśnie u kapłana. Nieświadomie zaczyna grać w gry manipulacyjne typu „powiedz mi, co mam robić w życiu”. Czasem manifestuje histeryczną wręcz chęć zwrócenia na siebie uwagi albo próbuje siebie i działanie swojej seksualności. Takie zachowania są naturalne w sytuacji szukania owego potwierdzenia. Problem jednak zaczyna się wówczas, gdy druga strona nie jest świadoma prawdziwego, podskórnego nurtu działań danej dziewczyny. – Ona, mimo że prezentuje się erotycznie, w gruncie rzeczy szuka oparcia emocjonalnego, a doświadczając np. przytulenia, widzi to jako część całości, czyli głębszego uczucia ze strony kapłana. Jest to wezwanie do odpowiedzialności za każdy gest: nie należy ich unikać, ale mieć świadomość, jak ta druga strona może to odebrać, gdyż tworzy to przestrzeń do pewnej niezakomunikowanej obietnicy brzmiącej „będę z tobą” – mówiła Rusak. Taka dziewczyna zaczyna czekać na spotkanie, z chęcią angażuje się we wspólnie podejmowane dzieła i po jakimś czasie w tej relacji jest dla niej



Joanna Kruczyńska

Agata Rusak

kilka wiązań: kapłan to ojciec, współpracownik, przyjaciel, spowiednik i alter Christus. – Jej obraz Boga będzie związany z tym, jak wygląda jej relacja z kapłanem – podkreślała prelegentka. Miesza się to, co duchowe, z tym, co naturalne, a moment uwolnienia przychodzi, gdy kapłan zorientuje się w sytuacji i dąży do zerwania relacji z dziewczyną. Sposoby kończenia takiej relacji są różne, zawsze jednak dziewczyna ma wiele do przepracowania i poukładania w sobie na nowo.

Bywa i tak, że to kapłan nosi w sobie taką „ssącą dziurę”, która potrzebuje być zapełniona atencją kobiety. Prelegentka podkreśliła, że są to rzadsze przypadki, ale jeśli się zdarzają, to z reguły ich źródła należy upatrywać w relacji kapłana z matką. Jeśli była zbyt silna, sterująca i nadopiekuńcza, a do tego ojciec pozwolił się jej zdominować, wówczas taki

kapłan w relacji z kobietą nie będzie szukał zdrowo pojętego partnerstwa, ale wsparcia i opieki sam przy tym nie będąc w stanie takich okazać.

Jaka zatem rada psychologa na trudne relacje kobieta – kapłan? Po pierwsze musi być jasność komunikatów. Nie można pozo- stawiać niedomówień i trzeba jasno określić rolę, jaką każda ze stron pełni w danej relacji. Przyjaźń jest możliwa, ale należy pamiętać, że jesteśmy dynamiczni i w różnych etapach rozwoju mamy różne potrzeby, więc nieustannie trzeba czuć i pielęgnować przyjaźń. – Każdy ma stać na własnych, emocjonalnych nogach, bo tu nikt nie może być ani osaczającym bluszczem, ani wiecznie podtrzymującym płotem – mówiła Rusak. W przypadku zranienia natomiast trzeba „podomykać sprawę”: przede wszystkim rozmawiać, jeśli trzeba to przeprosić lub poprosić o przeproszenie. To ważne, bo sprawa niedokończona przyhamuje się, ale prędzej, czy później emocjonalnie „wybije”. Można wrócić do normalnej relacji, ale najlepiej, jak dojrzałe podejść do tego obie strony.

Joanna Kruczyńska

CHEŁMNO

Nowi ministranci

W parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie 20 listopada podczas Mszy św. czterech kandydatów do służby przy ołtarzu Pańskim zostało ustanowionych ministrantami. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Krzysztof Kownacki, opiekun liturgicznej służby ołtarza. W homilii podkreślił, jak ważna i odpowiedzialna jest posługa ministranta przy ołtarzu. Po przedstawieniu i wyborze kandydatów na ministrantów proboszcz ks. kan. Adam Ceynowa przyjął

gotowość kandydatów do służby ministranckiej. Na znak dopuszczenia do niej każdy z ministrantów otrzymał komżę i kołnierzyk ministrancki. Nowo ustanowieni ministranci podziękowali Panu Bogu za łaskę powołania ministranckiego oraz zobowiązali się do wypełniania świętych czynności pobożnie i gorliwie.

Nowo ustanowionymi ministrantami zostali: Maciej Bałdzikowski, Krzysztof Cetnarski, Oskar Różycki, Grzegorz Staniszewski. Mamy nadzieję, że radość z powo-



Dariusz Michalak

Ks. Krzysztof Kownacki z nowymi ministrantami

łania ministranckiego zaowocuje w przyszłości powołaniem kapłańskim z grona nowo ustanowionych

ministrantów, o co gorąco dobrego Boga prosimy.

Ks. Krzysztof Kownacki



TORUŃ

Wystawa o Kaszczorku

W Muzeum Diecezjalnym w Toruniu 17 listopada odbył się pod patronatem medialnym Katolickiego Tygodnika „Niedziela” – „Głos z Torunia” wernisaż wystawy „Kaszczonek – historia kościoła. Wystawa w 50. rocznicę pożaru”. Słowo wprowadzające wygłosił ks. kan. Zbigniew Walkowiak, dyrektor muzeum. Wystawa została połączona z prezentacją książki inicjatora wystawy Juliusza Koli pt. „Dzieje kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku”. Mieszkaniec Kaszczorka, miłośnik, pasjonat i badacz jego historii zaprezentował dzieje wsi, obecnie dzielnicy Torunia, i jej kościoła parafialnego, którego średniowieczne legendarne początki (objawienie się Krzyża Świętego) owiane są mgłą tajemnic i niedopowiedzeń. Juliusz Kola ciekawie przedstawił dzieje Kaszczorka, poczynając od XIV wieku, kończąc na najnowszej

historii. Dużo uwagi poświęcił tragicznemu pożarowi, który strawił kościół świętokrzyski 16 listopada 1966 r. Pozostały po nim tylko osmolone mury. Świątynia spłonęła prawdopodobnie na skutek zwarcia instalacji elektrycznej. W 1969 r. rozpoczęły się prace przy jej odbudowie pod kierunkiem proboszcza ks. prał. Andrzeja Klempa i jego brata inż. Zdzisława Klempa. Wmurowania kamienia węgielnego dokonał 12 października 1969 r. biskup chełmiński Bernard Czapliński, który ponownie konsekrował ją w święto patronalne 14 września 1972 r. Do prac przy renowacji bardzo aktywnie włączyli się parafianie, o czym świadczą zdjęcia przedstawione na wystawie. Jej autor zilustrował opowieść prezentacją slajdów z historycznymi zdjęciami kościoła udostępnionymi przez mieszkańców Kaszczorka, dawnych i obecnych, którzy przybyli



Przy ekspozycji zdjęć i dokumentów dotyczących historii parafii

całymi rodzinami. Podczas prezentacji zdjęć wielokrotnie z sali uczestnicy wernisażu uzupełniali informacje. Niektórzy rozpoznawali siebie, znajomych i bliskich. W drugiej części spotkania była okazja do obejrzenia ekspozycji zdjęć i dokumentów doty-

czących historii parafii. Był to czas wspomnień i dzielenia się opowieściami o ciekawych i nieznanych faktach z życia mieszkańców Kaszczorka. Tę niezwykle ciekawą wystawę można będzie odwiedzać do stycznia 2017 r.

Anna Głos

DZIAŁDOWO

Więcej miłować

Przy kościele pw. św. Wojciecha w Działdowie odbył się dzień skupienia Ruchu Rodzin Nazaletańskich dla członków ruchu z diecezji toruńskiej. Spotkanie odbyło się 11 listopada. Moderator RRN ks. kan. Sylwester Ćwikliński objął przewodnictwo i wygłosił naukę, której myślą zasadniczą była miłość do Boga i drugiego człowieka. Przypominał, że miłość jest naszym powołaniem. Nie ma większej miłości, jeśli ktoś oddaje życie za przyjaciół swoich (J 15, 13). Trzeba znaleźć żyjących w ubóstwie duchowym i przynieść im Chrystusa, okazywać im uśmiech bezinteresowny, dobre słowo, przyjazny gest po to, by i oni mogli żyć miłością. Wyznawcy Chrystusa powinni podejmować

drobne ofiary z miłości do drugiego człowieka. Każdy, kto oddaje, otrzyma nieporównywalnie więcej. Bóg zna wartość każdej ofiary z miłości i pozwala gromadzić skarb w niebie.

Ks. kan. Ćwikliński podkreślił, że na drodze miłości ważne są: codzienna modlitwa, medytacja, adoracja Najświętszego Sakramentu, Eucharystia. To z wiernego trwania przy Panu czerpiemy siłę i moc. Poza tym konieczna jest postawa wdzięczności za wszystko, co otrzymujemy. Niestety, częstą przeszkodą w miłowaniu braci jest problem z miłością samego siebie. Chcemy jednocześnie potwierdzenia swoich wartości, a wsparcie dodaje sił. Warto zrezygnować z tego, aby mieć, po to, aby być. Chrystus



Uczestnicy dnia skupienia z duszpasterzami

chce nas uzdatnić do dawania siebie innym.

Następnym punktem dnia skupienia było spotkanie w grupach dzielenia, w których wskazywaliśmy na nasz niedostatek i rozwój duchowy, w czym Bóg chce nam pomóc. Zwieńczeniem dnia była Msza św., a także adoracja

Najświętszego Sakramentu, której przewodniczył ks. Dominik Jan Domin, wikariusz z parafii pw. św. Wojciecha w Działdowie, w asyście ks. kan. Sylwestra Ćwiklińskiego. Dzień zakończono podsumowaniem oraz podaniem planów na dalszy czas działania.

Henryk Bernatowicz

PRZYJDŹ, PANIE JEZU

OPRAC. S. GAUDIOSA DOBRSKA CSDP

Przeżyliśmy zakończenie Świętego Roku Miłosierdzia, w którym rozważaliśmy i niejako dotykaliśmy miłosierdzia Boga pochylonego nad światem w jego dziejach i w naszych ludzkich dziejach, także tych nam współczesnych. Przeogromna tajemnica miłości Ojca Niebieskiego zapadła w nas głęboko i pozostała w sercach jako wezwanie, abyśmy byli miłośni jak Ojciec. Przypieczętowaliśmy ją niejako uroczystym przyjęciem Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata jako naszego Króla i Pana i wkraczając w kolejny rok duszpasterski, podjęliśmy jego wymowne hasło: „Idźcie i głosście”.

Oto przyjdzie Pan

W drugą niedzielę Adwentu te wszystkie aspekty dźwięczą w naszych duszach. Pamiętamy jeszcze zapowiedź z pierwszej niedzieli Adwentu: „Zwiastujcie narodom nowinę: oto nasz Bóg i Zbawca przychodzi”; „Oto przyjdzie Pan, tego dnia zajaśnieje wielka światłość”. Przyjdzie Ten, którego mamy głosić jako świadkowie Miłosierdzia – jako naszego Króla i Pana. Liturgia Godzin tej niedzieli oznajmia: „Oto Król najwyższy przybędzie, aby zbawić wszystkie narody”, a czytanie z Listu do Rzymian w Jutrzni wyjaśnia: „Teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzucmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła” (Rz 13, 11-12).

Dlatego modlimy się w prośbach brewiarzowych: „Światłości świata, Ciebie oczekiwał Symeon i wszyscy sprawiedliwi – przybądź i daj nam swoją pociechę”. Chcemy towarzyszyć przyjściu Tego, który kroczył z nami przez Rok Święty jako dar Miłosierdzia Ojca Niebieskiego, jako Światło rozjaśniające mroki naszego grzechu, jako Nadzieja na nowe, lepsze dni odkupionej ludzkości. Tutaj znów wzywa nas Liturgia Godzin: „Oczyśćmy nasze serca na przyjście Najwyższego Króla; stawajmy się godni wyjść Mu na spotkanie, bo nie będzie zwlekał i wkrótce nadejdzie”.

Adwentowe oczekiwanie

Adwent to właśnie czas oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Wołamy: Veni! Przyjdź, Panie Jezu! I jakby słyszymy Jego odpowiedź: Jestem już blisko! Modlimy się więc: „Boże, spraw, abyśmy



Adwent jest czasem czuwania, czasem uwagi, by nie pominąć dobra

przez dobre uczynki przygotowali się na spotkanie przychodzącego Chrystusa” przez uczynki miłości i miłosierdzia. Adwent jest bowiem czasem czuwania, czasem uwagi, by nie pominąć dobra, przez które torujemy Jezusowi drogę do ludzkich serc. To czas radosnego oczekiwania na Kogoś, kto przyjdzie, by odmienić nasz los, by rozświetlić ciemności świata, także naszego współczesnego świata – jak uczynił to wówczas, gdy znalazł miejsce w dziewiczym łonie Maryi Niepokalanej i przez Nią wkroczył w ludzkie dzieje. Dlatego nasłuchujemy Jego głosu, bo stoi już i kołaczę do naszych drzwi: do drzwi serc, domów, narodów, ludzkości całej.

Już niedługo usłyszymy radosne słowa proroka Izajasza: „Nad mieszkańcami krainy mroków zabłysło światło” (por. Iz 9, 1). To będzie wyjątkowa, święta noc, którą rozjaśnia tysiące światła. Znowu wspominać będziemy, jak Jezus – Słowo Wcielone – przychodzi, aby mocą swego bóstwa i człowieczeństwa wyprzeć królestwo ciemności. Bóg staje się Człowiekiem, żebyśmy my, ludzie, zajaśniali Bogiem, byśmy stali się światłem jedni dla drugich. Czym ma być to nasze światło? To ogień miłości miłosiernej, który Zbawiciel – stając pośród nas – chce na nowo rozpalić w naszych sercach. Bo przecież przychodzi, abyśmy my, Jego owce, tak często zabłąkane i pogubione, „miały życie i miały je w obfitości”. Wiemy, że miłość i tylko miłość może nam dać prawdziwe życie.

Adwentowe nawrócenie

Adwent to czas oczekiwania, ale także czas nawrócenia. Ma nas mobilizować do uporządkowania wnętrza swych dusz tak, abyśmy mogli powitać Jezusa nowo narodzonego sercem czystym, otwartym na Jego miłość miłosierną, zdolnym stwierdzić z przekonaniem, że naprawdę potrzebujemy Boga, potrzebujemy Zbawiciela, który swym przyjściem przynosi na świat taką właśnie miłość i sam jest miłością.

Wkraczając więc w tegoroczny Adwent, prośmy Niepokalaną razem z bł. Matką Marią Karłowską: „O Matko Święta, bez zmyzy poczęta, pobłogosław moją dobrą wolę i moje pragnienia i uproś dla mnie tę miłość gorącą, która wszystko może i której wszystko łatwo przychodzi”. Prośmy słowami bł. Matki Marii: „Maryjo, nadziejo nasza, ulituj się nad nami”!

Niech Boże Miłosierdzie dotknie skalaną grzechem ziemię, niech dotknie nasze serca, wyzębione grzechem, brakiem wiary i miłości, pogubione w słabnącej nadziei, niech nas przemieni, posyłając Zbawiciela, o którym Błogosławiona mówi, że „to jest Miłosierdzie nieskończone Boga: Jezus Chrystus Wcielony”. A więc Veni! Przyjdź, Panie Jezu! Przyjdź, aby narodzić się nie tylko dla nas, lecz także w każdym z nas!

Bożena Szrajner/Niedziela

CHEŁMŻA

Żywe bramy miłosierdzia

W niedzielę 13 listopada w katedrze w Chełmży podczas wieczornej Mszy św. odbyło się uroczyste zamknięcie Roku Miłosierdzia. Eucharystii przewodniczył bp Józef Szamocki, a koncelebransami byli kapłani dekanatu chełmżyńskiego.

W homilii Biskup Józef zaznaczył, że miłosierdzie nie kończy się wraz z końcem Roku Jubileuszowego; ono trwa i ma nadal trwać. Kaznodzieja zachęcał, aby otworzyć się na ludzi potrzebujących, samotnych i słabszych. W ten sposób każdy z nas może stać się żywą bramą miłosierdzia.

Odwołał się także do słów św. Jana Pawła II wypowiedzianych w Krakowie w 2002 r.: „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu, doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei”. Ksiądz Biskup zachęcał, abyśmy nieśli dalej to przesłanie względem bliźnich i samego siebie.

Uroczystość, w której udział wzięli wierni z parafii i dekanatu, uświetnił Parafialny Chór Ludzi Młodych. Spotkanie zakończono specjalnym błogosławieństwem.

Maciej Pieńczewski



Biskup Józef udziela uroczystego błogosławieństwa na zakończenie Roku Miłosierdzia

Kazimierz Poljak

KTO MIŁUJE, MA W SOBIE NIEBO

dokończenie ze str. I

świata i nie ma ono charakteru politycznego. – Królestwo Jezusowe to królestwo w ludzkich sercach, w ludzkich sumieniach, w duszach ludzkich – mówił. Królestwo Chrystusa jest wolne od powiązań politycznych, wszelkiej dyplomacji, nie jest targane niepokojami, waśniami i wojnami, których doświadczamy w dzisiejszym świecie. – Chrystus Król nie stosuje ani fizycznej przemocy, ani żadnych nacisków. Zawsze kieruje się dobrem i prawdą – dodał.

Chrystus powiedział, że Jego królestwo jest w nas. Nie jest zatem czymś odległym, ale jest bardzo blisko. Jest w naszych rodzinach, zakładach pracy, naszych parafiach, w miejscach gdzie codziennie przebywamy. Jest wszędzie tam, gdzie są otwarte drzwi dla Chrystusa; tam, gdzie ludzie szukają sprawiedliwości i pokoju, gdzie otwierają się na miłość i niosą ją każdemu człowiekowi.

Król miłości

Ksiądz Biskup podkreślił, że Jezus jest Królem, który potrafi rozproszyc ciemności życia swoim światłem. – Chrystus Król nadaje sens i wartość wszystkim tym sprawom, które często wydają się być bezsensowne czy wręcz absurdalne – podkreślił. Jezus wchodzi w każdą

sferę naszego życia i wnosi miłość. Wypełnia nasze serca, byśmy i my potrafili kochać. – Kto miłuje, nosi w sobie zadatek nieba. Kto nie miłuje, już ma w sobie piekło – mówił Biskup Andrzej. Miłość jest atrybutem Chrystusa Króla i nie można jej odkładać na potem. Miłość jest na dzisiaj, bo to dziś rozstrzygają się nasze losy. Ksiądz

Biskup zaznaczył, że o tej miłości, do której wzywa Chrystus, mogliśmy nie tylko rozmyślać, lecz także ją praktykować przez cały Rok Miłosierdzia.

Nawiązując do słów św. Jana Pawła II wypowiedzianych w dniu inauguracji jego pontyfikatu, przypomniawszy, że papież wzywał nas do odrzucenia lęku i otworzenia drzwi swego życia, granic państw oraz systemów politycznych i ekonomicznych Chrystusowi, bo tylko On wie, co nosi w sobie serce człowieka. Władza Chrystusa jest pełna dobroci, miłości i prawdy, dlatego można z odwagą otworzyć drzwi swojego serca. – Chcemy tę Jego boską władzę na nowo uznać i przyjąć – zakończył kaznodzieja.

Na zakończenie Mszy św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem bp Suski odmówił wraz ze zgromadzonymi w katedrze Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana.

Ks. Paweł Borowski



Wśród pielgrzymów z całej Polski byli pątnicy z diecezji toruńskiej

Łukasz Włodarski



Bp Józef Szamocki święci ołtarz Bożego Miłosierdzia



Symboliczne przekazanie relikwii przedstawicielom różnych grup wiekowych parafii

Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło

ZAWIERZYLI PARAFIĘ BOŻEMU MIŁOSIĘRDIU

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu 11 listopada przeżywała uroczystość wprowadzenia do świątyni relikwii św. Faustyny Kowalskiej. Przewodniczył jej bp Józef Szamocki.

– W kończącym się Roku Miłosierdzia nie chcemy przejść obojętnie obok tak ważnych wydarzeń, dlatego gromadzimy się w świątyni, aby podziękować Panu Bogu za przeżyty czas – mówił proboszcz ks. kan. Zdzisław Syltak, witając kapłanów, władze samorządowe oraz parafian. Przypomniął również inicjatywy parafialne podejmowane w ostatnim czasie, które związane były z przygotowaniem duchowym i materialnym do tej uroczystości jako wotum parafii za Rok Miłosierdzia: pielgrzymka do Łagiewnik i przyjęcie relikwii św. Siostry Faustyny, montaż nowego ołtarza, malowanie wnętrza kościoła, rekolekcje przygotowujące do uroczystości oraz nowenna do św. Faustyny i Bożego Miłosierdzia. – Do zbawienia nie idziemy sami, ponieważ na drodze do Boga pośredniczy nam i nas umacnia od dziś św. Faustyna. Niech ten obraz przypomina

nam i następnym pokoleniom, jak bardzo ukochał nas Bóg, który jest Bogiem miłosierdzia i jak bardzo pozostaje w naszym życiu, czekając na nasze otwarcie – dodał ks. kan. Syltak. Na wotum wdzięczności parafian za Rok Miłosierdzia składają się: ołtarz (projekt Andrzej Ryczek, wykonanie Leszek Przyłuski), obrazy Jezusa Miłosiernego (autor Cezary Segiel) i św. Faustyny (autor Ewa Segiel), relikwiarz (fundacja – dzieci pierwszokomunijne), a wszystko to przy wsparciu i ofiarności parafian.

Otworzyć serca

W homilii Biskup Józef zwrócił uwagę na tajemnicę miłości Boga do człowieka i umiejętność odkrywania znaków czasu, a szczególnie czasu miłosierdzia. – Królestwo Boże staje się, gdy serce człowieka otwiera się na Chrystusa, aby mógł w nim zamieszkać. Nasze czyny mają świadczyć o tym, że w nas jest królestwo Boże – podkreślał, zachęcając do dawania świadectwa innym ludziom na wzór św. Faustyny poprzez modlitwę i własny przykład. Mówił także,

że w tym, czy dojdziemy do nieba, istotny jest wybór samego człowieka i życie na ziemi według Bożych zasad. – Wokół Jezusa gromadzą się ci, którzy chcą być zbawieni, albowiem miłosierni miłosierdzia dostąpią – dodał Biskup Józef. Ostrzegł także przed fałszywymi interpretatorami znaków i lekceważącymi obecność Jezusa. Zachęcił wiernych, aby przemieniali się w duchu, dostępowali Bożego Miłosierdzia, dalej je przekazywali i tworzyli jedną rodzinę dzieci królestwa Bożego. – Poczujmy się dzisiaj jako najbardziej obdarowani, a zarazem powołani, bo czyniąc dzieła miłosierdzia, sami się w nim zanurzamy – mówił bp Szamocki. Życzył parafianom, aby nieśli iskrę miłosierdzia i dawali w ten sposób świadectwo tajemnicy miłosierdzia i chrześcijańskich wartości innym ludziom.

Poświęcenie

Po Komunii Biskup Józef poświęcił relikwiarz oraz nowy ołtarz wraz z obrazem Jezusa Miłosiernego. W symboliczny sposób relikwie św. Faustyny przekazane zostały grupom wiekowym

(dzieciom, młodzieży, dorosłym i seniorom), aby na co dzień kierowały się wskazaniem Bożego Miłosierdzia względem siebie i drugiego człowieka, świadczyły o Bożym Miłosierdziu, aby święta towarzyszyła im na drodze pomnażania wiary. – Przyjmując relikwie św. Faustyny, pragniemy, jak ona, stać się krzewicielami Bożego Miłosierdzia, aby wszędzie tam, gdzie żyjemy, nasze życie było wypełnione tajemnicą Bożej miłości – wypowiadali słowa zawierzenia przedstawiciele parafian. W akcie zawierzenia Bożemu Miłosierdziu za wstawiennictwem św. Faustyny i św. Jana Pawła II oddano siebie samych i całą parafię pod specjalną opiekę, wypraszając łaski na kolejne lata szerzenia Bożego Miłosierdzia.

W słowie na rozesłanie Biskup Józef powiedział: – Idąc od św. Faustyny i tego ołtarza, dzielcie się miłością, nieście tajemnicę zbawienia i sami zanurzajcie się w modlitwie i miłosierdziu Bożym. Na zakończenie kapłani oraz wierni uczcili relikwie orędowniczką Bożego Miłosierdzia. Liturgię Mszy św. uświetnił śpiew scholi oraz chóru parafialnego. ■

ŁŁOWO-OSADA

Integracja w stylu country



W sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Łłowie-Osadzie 16 listopada odbyło się drugie integracyjne spotkanie uczestników środowiskowych domów samopomocy. Organizatorem był Środowiskowy Dom Samopomocy Caritas Diecezji Toruńskiej im. św. Jana Pawła II w Łłowie-Osadzie, a tematem przewodnim był styl country. Na zaproszenie odpowiedziało aż sześć zaprzyjaźnionych środowiskowych domów samopomocy z Działdowa, Torunia, Błżzna, Nidzicy, Mławy, Żuromina. Łącznie na spotkaniu tanecznym było obecnych blisko 130 osób.

Dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej ks. prał. Daniel Adamowicz przywitał gości i wraz z Lucyną Mątowską, kierowni-

kiem Środowiskowego Domu Samopomocy w Łłowie-Osadzie, wręczył upominki osobom, które zawsze wykazują wielką życzliwość i otwartość na działania realizowane przez ŚDS w Łłowie-Osadzie: Sebastianowi Cichociemu – wójtowi gminy Łłowo-Osada, Piotrowi Olszewskiemu – dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Łłowie-Osadzie i Piotrowi Wilgowie – kierownikowi Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łłowie-Osadzie. W trakcie spotkania odtworzono film o ŚDS w Łłowie-Osadzie, były zabawy taneczne do muzyki country, a na koniec wspólny posiłek.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Łłowie-Osadzie dziękuje osobom, które w znaczący sposób przyczy-



Wspólna zabawa taneczna

niły się do organizacji spotkania, a w szczególności: Mariuszowi Miłockiemu, kierownikowi Firmy „De Heus” w Łłowie-Osadzie, Michałowi Lipińskiemu

wraz z zespołem Imperial oraz Aleksandrowi Nowakowskiemu, właścicielowi piekarni w Łłowie-Osadzie.

Oprac. Lucyna Mątońska

TORUŃ

Rekolekcje Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety

Wspólnota Apostolska św. Elżbiety w dniach 13-15 listopada w Toruniu przeżywała rekolekcje. Przewodnikiem po tajemnicach Bożego Miłosierdzia był ks. Paweł Borowski, redaktor „Głosu z Torunia”.

Rekolekcjonista podczas Eucharystii przywołał słowa papieża

Franciszka o zejściu z wygodnej kanapy i założeniu butów wycynowych, dawaniu świadectwa i ewangelizacji. Zastanawialiśmy się więc, jak odczytać przesłanie papieża w naszej rzeczywistości. Pan Jezus daje jasną odpowiedź na kartach „Dzienniczka”: „Podaję ci trzy sposoby czynienia miło-

sierdzia – czyn, słowo, modlitwa”. Dla każdego są one dostępne bez względu na wiek, powołanie, zawód, pozycję społeczną. Tak postępowała również nasza patronka św. Elżbieta.

Naśladować Słowo Chrystusa, można czynić miłosierdzie. Mam się Słowo bez względu na to, gdzie ono spadnie. Słowo Boże jest jak woda, która daje życie i oczyszcza. Jakie jest moje słowo do drugiego człowieka? Czy jest słodkie jak miód? Słowa mogą kogoś sparzyć albo być jak młot, który kruszy.

Miłosierdzie możemy czynić poprzez modlitwę. Modlitwa za żywych i umarłych to jeden z uczynków miłosierdzia względem duszy. Czasem nie doceniamy mocy modlitwy, gdyż nie widzimy jej efektów. Niekiedy modlimy się, bo czegoś potrzebujemy, traktujemy modlitwę jako obowiązek. Dlaczego tak się dzieje? Modlitwa ma wielką moc i Szatan robi wszystko, aby nam przeszkodzić.

O im większą sprawę prosimy, tym większe problemy będziemy przeżywać, więc trzeba być wytrwałym. Często modlitwa powinna być publiczna, bo jeśli otwarcie przyznam się do Jezusa to inni też uwierzą.

Trzecim sposobem czynienia miłosierdzia – według słów Jezusa – jest czyn. Rekolekcjonista przyrównał czyny miłosierdzia do szczytu, który chcemy zdobyć. Jeżeli chcemy osiągnąć cel, to musimy się trzymać wytyczonego szlaku, tak jak w górach. Jak Bóg podsuwa nam jakiś cel, to zawsze daje nam też rozwiązanie, w jaki sposób go osiągnąć.

W imieniu uczestników rekolekcji za stworzenie możliwości rozwoju duchowego ks. Pawłowi wdzięczność wyrazili Bożena i Waldemar Podworscy. W atmosferze radości, przy wspólnej kawie dzieliliśmy się refleksjami z rekolekcji.

S. Damiana Szamotulska CSSE



Uczestnicy rekolekcji

S. Damiana Szamotulska CSSE

„Toruńskie spotkania z medycyną klaszorną i ziołolecznictwem” – taki tytuł nosiło sympozjum, które odbyło się 12 listopada w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu. Jego organizatorami było Centrum Zielarsko-Medyczne „Ziołowa Apteka” oraz Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Toruńskiej



Sympozjum cieszyło się dużym zainteresowaniem słuchaczy, którzy przybywali do Centrum Dialogu, aby posłuchać wybranych, szczególnie ich interesujących wykładów

NATURA TO WIELKI CUD

TOMASZ STRUŻANOWSKI

O wielu lat myśleliśmy o takim spotkaniu, które byłoby alternatywą dla tzw. medycyny naturalnej – mówi pomysłodawczyni sympozjum Maria Skwira z Centrum Zielarsko-Medycznego w Toruniu. – Na targach medycyny naturalnej często można zetknąć się z homeopatią, różdżkarstwem, ezoteryką, astrologią, medycyną chińską, chiromancją, jednym słowem z magią, a przecież magia nie ma nic wspólnego z medycyną. Dlatego

pomyśleliśmy o zorganizowaniu sympozjum połączonego z prezentacją towarów producentów, którzy produkują naturalne wyroby medyczne, służące człowiekowi do ratowania zdrowia, urody i kondycji. Zioła, jeśli są mądrze dobrane i odpowiednio stosowane, mogą stanowić doskonałe uzupełnienie terapii farmakologicznej. Zioła również świetnie sprawdzają się w szeroko pojętej profilaktyce, połączonej ze zdrowym odżywianiem i ruchem (sportem, ale nie wyczynowym).

– Aby stosowanie ziół przynosiło pożądane skutki, potrzebna jest wiedza – podkreśla Maria Skwira. – O podzielenie się nią poprosiliśmy zakonników, naukowców, lekarzy, farmaceutów, fitoterapeutów, biologów. Wraz z nimi wyszliśmy z zaproszeniem do zwykłych ludzi, często zagubionych w tym, jak leczyć się, jakie stosować suplementy i zioła, co jeść, a czego nie. Chcieliśmy pokazać, że warto zadbać o zdrowie i ratować siebie, zanim będzie za późno. – W naturze jest panaceum

na każdą chorobę – dodaje Maria Skwira. – Problem polega na tym, aby to odkryć. Natura to wielki cud, który warto poznać, doświadczyć jej mocy, podglądać ją i posmakować. W naturze są zdrowie, ład, porządek i mądrość Stwórcy. Warto pochylić się nad wielowiekowym dorobkiem mnichów, którzy z tej mądrości korzystali. To oni stworzyli bazę dla współczesnej medycyny konwencjonalnej.

Była to już druga edycja sympozjum. Podobnie jak pierwsza, kwietniowa, cieszyła się ona dużym zainteresowaniem słuchaczy, którzy przez cały dzień przybywali do Centrum Dialogu, aby posłuchać wybranych, szczególnie ich interesujących wykładów. Mieli oni też możliwość zakupu produktów firm związanych z ziołolecznictwem i medycyną klaszorną.

Gwoli kronikarskiej dokładności warto przytoczyć tytuły niektórych wykładów: „Najnowsze rozwiązania na alergię, boreliozę, bóle stawów, tarczycę, układ pokarmowy, migreny, nowotwory, nadciśnienie,

zakwaszenie”; „Zastosowanie pożytecznych mikroorganizmów w naszym życiu”; „Naturalne wsparcie w walce z cukrem”; „Witaminy z grupy B a wpływ na poziom homocysteiny”; „Krzem – pierwiastek życia”; „Dermokosmetyki w pielęgnacji skóry”; „Selen i metale ciężkie a ryzyko chorób – wyrównanie niedoborów selenu”; „Zapobieganie i leczenie pszczelimi wytworami: pierzgą, pyłkiem, jadem pszczelim, propolisem, miodem i mikroklimatem pszczelim”; „Tradycyjne, unikatowe produkty bonifraterskie dla każdego – zastosowanie w sezonie jesienno-zimowym”; „Rak to nie wyrok, czym jest leczenie przyczynowe i jego skuteczność w leczeniu chorób”.

Prelegenci – osoby z tytułami i dużymi osiągnięciami naukowymi oraz z wiedzą wypróbowaną w praktyce – zapewnią wysoki poziom wystąpień.

Jeśli plany organizatorów się ziszczą, w przyszłości możemy spodziewać się kolejnych takich spotkań.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85